

Przetrwanie gospodarstw głodujących

rodzinnych szansą

10 maja 2010

Od czasu do czasu media prezentują nam przerażające zdjęcia wygłodzonych ludzi. Te nagłaśniane przez telewizję i prasę dramaty spowodowane są zwykle katastrofami naturalnymi, suszą, wojnami. Mniej spektakularne, a zatem mniej znane, są przyczyny głodowania 850 milionów ludzi na świecie.

Jak to się dzieje, że większość głodujących ludzi z krajów rozwijających się zamieszkuje rejony rolnicze, a jednak nie może zaspokoić głodu? Przecież światowe rolnictwo wytwarza wystarczającą ilość pożywienia, aby móc nakarmić wszystkich mieszkańców naszej planety. Gdzie leży problem? Bogate kraje kupują produkty rolne od biednych państw po coraz niższej cenie. A swoje towary sprzedają im coraz taniej. Wobec takiej polityki cenowej rolnicy z ubogich państw nie mogą zarobić ani na eksporcie, ani na sprzedaży we własnych krajach. Do tego, często przywódcy niektórych ubogich krajów faworyzują uprawę określonych produktów rolnych, których eksport daje zyski kilku dużym przedsiębiorstwom. Nie pozwala natomiast wyżywić miejscowej ludności. Podobną zasadą kierują się rządy biednych krajów, które otrzymały pożyczki finansowe. Muszą spłacać długi w dewizach (w dolarach, euro), więc preferują uprawy soi, cukru, tytoniu, kawy, kakao – które mogą wyeksportować. Dzieje się to kosztem uprawy warzyw czy owoców, którymi można nakarmić mieszkańców danego kraju. Zatem, aby rozwiązać problem głodu, należy pomagać rozwijać się małym rodzinnym gospodarstwom, zarówno na Północy, jak i na Południu.

Taką pomoc niosą rolnikom organizacje działające w wielu krajach rozwijających się. Przykładem organizacji, która wspiera rolników w Senegalu jest C.N.C.R. (Conseil National de

Concertaion des Ruraux). Jej zadaniem jest działanie na rzecz poprawy warunków życia i pracy bardzo tam licznych małych gospodarstw rodzinnych. Aby mieć znaczący głos w debatach na temat handlu światowego, organizacja ta wraz z dziewięcioma podobnymi stowarzyszeniami z innych krajów stworzyła R.O.P.P.A. (Reseau des Organisations Paysannes et des Producteurs d'Afrique de l'Ouest).

Jednym z takich gospodarstw, potrzebujących wsparcia, jest ferma Gora N'Dour. Wraz z braćmi uprawia on proso i orzechy arachidowe w Senegalu. Ich zbiór zależy od obfitości opadów w czasie pory deszczowej. Uprawami zajmują się mężczyźni, natomiast kobiety hodują owce i drób, przetwarzają proso na mąkę i orzechy na olej. Dochód ze sprzedaży tych produktów daje im możliwość przetrwania. Jak większość Senegalczyków muszą się nasycić jednym posiłkiem dziennie. Niestety ich zarobki są coraz mniejsze, bo coraz trudniej jest im sprzedać własne produkty. Dlaczego? Ponieważ towary sprowadzane z krajów Europy lub Stanów Zjednoczonych są tańsze. A jest to możliwe dzięki dotacjom, jakich udzielają swoim rolnikom rządy tych państw. Z tego powodu większość Senegalczyków używa importowanego oleju, podczas gdy olej arachidowy jest jednym z najpopularniejszych rodzimych produktów.

Z innym problemem borykają się Brazylijczycy. Na 170 milionów mieszkańców 54 miliony żyją w biedzie, a 23 miliony głodują. Spowodowane jest to nierównym podziałem ziemi: 1 procent właścicieli ziemskich posiada 44 procent gruntów uprawnych. Na 53 procent drobnych rolników przypada 3 procent ziemi pod uprawy. Wielkie latyfundia są nastawione na uprawy produktów na eksport (soja, cukier, mięso, tytoń, kawa). Otrzymują dotacje od rządu. Gospodarstwa rodzinne dostają coraz mniejsze wsparcie. A zatrudniają 70 procent ludzi zajmujących się produkcją rolną.

Rodzina Moacira uprawia kilka hektarów ziemi. Cztery lata temu zagospodarował on wybrany teren w prowincji Para. Ponieważ żaden właściciel ziemski w międzyczasie nie zgłosił roszczeń

do tej ziemi, może ją uprawiać wraz z żoną i trójką dzieci. Szczęśliwie, uniknął losu 4,8 miliona rodzin rolników nieposiadających ziemi. Niesieniem im pomocy zajmuje się organizacja M.P.T. (Mouvement des Paysans sans Terre). Działająca na terenie całej Brazylii organizacja umożliwiła uprawianie ziemi już 270 tysiącom rodzin. Wspiera rodziny, które uprawiają tereny niezagospodarowane. Pomaga rolnikom poznać ich prawa, zakładać szkoły, wspomagać się wzajemnie i solidaryzować z drobnymi gospodarstwami w innych krajach.

Organizacja "Yadfon", co oznacza kroplę deszczu, działa od 1985 roku w Tajlandii. Jej członkami są naukowcy i osoby posiadające duże doświadczenie zawodowe w różnych dziedzinach. Współpracują oni z mieszkańcami małych osad, przy różnych projektach, wspomagając ich działania. "Yadfon" udziela pożyczek rybakom i rolnikom, ułatwia im kontakt z lokalnymi władzami, nauczycielami. Popiera także wykorzystywanie zasobów naturalnych.

Rodzina Pa Bhu, licząca 10 osób, skorzystała z pomocy "Yadfon". Ten rybak mieszkający w osadzie Ban Mackam, na południu Tajlandii, miał poważne problemy z wyżywieniem bliskich. Kilka lat temu z łowisk usytuowanych w pobliżu miasteczka znikły ryby. Spowodowane to zostało przez zniszczenie ich naturalnego środowiska. Zostało ono zanieczyszczone i zdewastowane przez ogromne przemysłowe hodowle krewetek przeznaczonych na eksport. Drugim czynnikiem niszczącym środowisko były zagraniczne statki rybackie. Niezgodnie z przepisami, podpływały w poszukiwaniu większej ilości ryb zbyt blisko brzegu, wyrывая algi z dna morskiego.

Z pomocą rybakom pospieszyła "Yadfon". Dzięki pożyczce otrzymanej od tej organizacji, w latach 1989 – 1995 odtworzono środowisko naturalne w przybrzeżnych wodach. Zainstalowano tam bambusowe klatki, w których hodowane są ryby. Dzięki tym rozwiązaniom połowy wzrosły o 40 procent, a dochody wielu rodzin zwiększyły się dwukrotnie. Rybacy pilnują wybrzeża i nie pozwalają kutrom zbliżać się za bardzo do ich łowisk. W

sumie z pomocy "Yadfon" skorzystało 45 tysięcy osób.

Tych kilka przykładów ukazuje, że drobni wytwórcy i rolnicy mogą zarobić na własne utrzymanie. Często potrzebują pomocy finansowej lub porad prawnych i tu wielką rolę mogą odegrać organizacje lokalne wspierające ich działalność. Pomagając małym gospodarstwom, dają całym rodzinom szansę na godne życie, podtrzymanie tradycyjnych zawodów i uniknięcie zagrożenia głodem.

Opracowanie: Joanna Mantorska

Na podstawie: OKAPI

Źródło: [Pomagamy](#)